

OPERACJA CHAMMAL. LOTNISKOWIEC CHARLES DE GAULLE WRACA NA BLISKI WSCHÓD

Francois Hollande podjął decyzję o zwiększeniu wsparcia działań wymierzonych w Daesh. Francja wyśle więc więcej żołnierzy w charakterze doradców wojsk irackich, a także ponownie skieruje tam jesienią lotniskowiec Charles de Gaulle.

- Zwiększymy jeszcze bardziej wsparcie naszych sił lądowych udzielane Irakijczykom w perspektywie odbicia Mosulu" - powiedział Hollande w przemówieniu w ministerstwie obrony. - Grupa bojowa z lotniskowcem Charles de Gaulle będzie ponownie rozmieszczona w ramach operacji Chammal jesienią, ponieważ musimy zniszczyć tych, którzy nas zaatakowali tutaj w kwietniu i listopadzie 2015 roku - dodał. Prezydent nawiązał w ten sposób do zamachów w Paryżu, za które odpowiedzialność wzięło Państwo Islamskie.

Operacja Chammal (nazwa pochodzi od szamalu - suchego, gorącego wiatru znad Półwyspu Arabskiego) polega na udziale francuskiego lotnictwa w atakowaniu celów Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku. Prowadzona jest od września 2014 roku. Dodatkowo 300-400 francuskich żołnierzy bierze udział w szkoleniu sił irackich w Bagdadzie oraz Kurdów na północy Iraku. Choć znajdują się czasem blisko frontu, nie biorą bezpośredniego udziału w walkach z dżihadystami. Hollande nie powiedział, ilu dodatkowych żołnierzy zostanie wysłanych.

Lotniskowiec z napędem atomowym Charles de Gaulle, okręt flagowy francuskiej marynarki wojennej, był już dwukrotnie, w 2015 roku, zaangażowany w działania zbrojne przeciwko Państwu Islamskiemu.

Czytaj więcej: [Francuzi dowodzą akcją morską przeciw Daesh](#)

W tym samym przemówieniu Hollande zapowiedział przedstawienie wspólnie z Niemcami inicjatywy wzmocnienia współpracy obronnej w ramach Unii Europejskiej. Mówił także o zaplanowanym na październik br. zakończeniu francuskiej misji wojskowej Sangaris w Republice Środkowoafrykańskiej, w której służy jeszcze 350 żołnierzy.

